

Zarzut braku właściwego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej; nieludzkie i poniżające traktowanie rodzin ofiar

Janowiec i inni przeciwko Rosji (wyrok z 21 października 2013r., Wielka Izba, skargi nr 55508/07 i 29520/09 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniospek skarżących)

Skarżący to piętnastu obywateli polskich, krewnych dwunastu ofiar zbrodni katyńskiej – oficerów policji i wojska, lekarza wojskowego i kierownika szkoły podstawowej. Po najeździe Armii Czerwonej na Polskę we wrześniu 1939 r. zostali oni zabrani do sowieckich obozów lub więzień, a następnie w kwietniu i maju 1940 r. zabici przez sowiecką tajną policję bez przeprowadzenia procesu wraz z ponad 21 tysiącami innych. Zostali pochowani w masowych grobach w lesie katyńskim w pobliżu Smoleńska oraz we wsiach Piatichatki i Miednoje.

Śledztwo w sprawie tych masowych morderstw rozpoczęło się w 1990 r., toczyło się do 2004 r. i zostało zakończone postanowieniem o umorzeniu, którego treść pozostaje tajna. Skarżący nie mieli do niego dostępu. Nie uzyskali również żadnej innej informacji na temat tego śledztwa. Regularnie składane wnioski o udostępnienie treści tego postanowienia i o zdjęcie z niego klauzuli najwyższej tajności były regularnie odrzucane przez sądy rosyjskie, które twierdziły między innymi, że ponieważ skarżący nie zostali uznani za pokrzywdzonych, nie mogli domagać się dostępu do materiałów tej sprawy. Naczelna Prokuratura Wojskowa i sądy oddaliły również wnioski o rehabilitację ich krewnych. 26 listopada 2010 r. Duma Rosyjska przyjęła deklarację w sprawie zbrodni katyńskiej, w której przypominała, że „masowa eksterminacja polskich obywateli na terytorium ZSRR podczas Drugiej Wojny Światowej” została dokonana z rozkazów Stalina. Stwierdziła potrzebę dalszych prac nad „weryfikacją list ofiar, przywróceniem dobrego imienia osób, które zginęły w Katyniu i innych miejscach oraz ujawnieniem okoliczności tej tragedii”.

W skardze do Trybunału, powołując się w szczególności na art. 2 Konwencji (prawo do życia) i art. 3 (zakaz nieludzkiego i poniżającego traktowania) skarżący zarzucili, że władze rosyjskie nie przeprowadziły skutecznego śledztwa w sprawie śmierci ich krewnych i wykazały lekceważącą postawę wobec żądań informacji o ich losie.

W postępowaniu uczestniczył również rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto następujące organizacje przedstawiły swoje uwagi: Open Society Justice Initiative; Amnesty International; the Public International Law and Policy Group; Memorial; the European Human Rights Advocacy Centre; and, the Transitional Justice Network.

Izba (Sekcja V) 16 kwietnia 2012r. wydała wyrok orzekając większością głosów iż doszło do naruszenia art. 3 Konwencji w stosunku do dziesięciu skarżących, w przeciwieństwie do pięciu pozostałych. Uznała również, że Rosja naruszyła swoje obowiązki w zakresie współpracy z Trybunałem wynikające z art. 38 Konwencji. Stwierdziła, że ze względów temporalnych nie mogła rozpatrzeć zarzutu na podstawie art.2.

Na wniospek skarżących sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę. W postępowaniu przed Wielką Izbą, oprócz rządu polskiego, swoje uwagi przedstawiły następujące organizacje: Open Society Justice Initiative; Amnesty International; the Public International Law and Policy Group; Memorial; the European Human Rights Advocacy Centre; and, the Transitional Justice Network.

2 | JANOWIEC I INNI PRZECIWKO ROSJI (WYROK Z 21 PAŹDZIERNIKA 2013R., WIELKA IZBA, SKARGI NR 55508/07 I 29520/09 – PO PRZYJĘCIU DO ROZPATRZENIA NA WNIOSEK SKARŻĄCYCH)

Wbrew twierdzeniom skarżących rząd rosyjski od samego początku sprzeciwiał się kompetencji Trybunału *ratione temporis* do zajmowania się przedmiotem zarzutu skarżących dotyczącego proceduralnego naruszenia art.2 Konwencji.

Rząd polski uważał, że interpretacja „klauzuli specjalnych okoliczności” zawarta w ostatnim zdaniu par. 163 wyroku *Šilih v. Słowenia* (z 9 kwietnia 2009r.) musi uwzględniać szczególną naturę popełnionych czynów, jakimi były zbrodnie wojenne w rozumieniu prawa międzynarodowego. Poza tym należało wziąć pod uwagę następujące czynniki: 1/ śledztwo w sprawie masakry w Katyniu było przed 1990r. niemożliwe ze względów politycznych; 2/ toczyło się ono przez sześć lat po ratyfikacji przez Rosję Konwencji; 3/ wiele osób miało uprawniony interes w ustaleniu okoliczności zbrodni; 4/ nadal istnieją duże możliwości dalszego śledztwa. Ponadto, w śledztwie katyńskim rosyjskie organy ścigania przeprowadziły w latach 1998 - 2004 wiele czynności proceduralnych, w wyniku których zostały ujawnione nowe dowody umożliwiające „reaktywację” obowiązku proceduralnego na podstawie art.2.

Trybunał potwierdził, że postanowienia Konwencji nie obowiązują państw w związku z jakimkolwiek aktem lub faktem mającym miejsce albo sytuacją, która przestała istnieć przed datą wejścia w życie Konwencji w stosunku do tego państwa („data krytyczna”). Jest to ugruntowana zasada w orzecznictwie Trybunału wynikająca z ogólnej zasady prawa międzynarodowego zawartej w art.28 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 23 maja 1969r.

Jeśli działanie, zaniechanie lub decyzja rzekomo naruszająca Konwencję nastąpiła przed jej wejściem w życie, ale związane z tym postępowanie naprawcze zostało wszczęte albo toczy się po tej dacie, nie można uważać go za element zarzuczonego naruszenia i w rezultacie nie powoduje ono objęcia sprawy jurysdykcją temporalną Trybunału.

Poczynając od „daty krytycznej” wszystkie działania i zaniechania państwa muszą być zgodne z Konwencją, nie oznacza to jednak istnienia konkretnego obowiązku państwa – strony zapewnienia naprawy krzywdy lub szkody spowodowanej przed tą datą. Tak więc, stwierdzenie jurysdykcji temporalnej Trybunału wymaga ustalenia w każdej konkretnej sprawie dokładnego czasu zarzuczonej ingerencji. Trybunał musi przy tym brać pod uwagę zarówno zarzuczone fakty jak i zakres prawa Konwencji, jakie rzekomo miało być naruszone.

Trybunał rozpatrzył wiele spraw, w których fakty dotyczące materialnego aspektu art.2 lub 3 pozostawały poza kompetencją temporalną Trybunału podczas, gdy fakty związane z jej aspektem proceduralnym, a więc następującym po tym postępowaniem, mieściły się przynajmniej częściowo w granicach kompetencji Trybunału.

Obowiązek proceduralny przeprowadzenia skutecznego śledztwa na podstawie art.2 stał się odrębny i autonomiczny. Chociaż u jego źródła leżą fakty dotyczące aspektu materialnego art.2, może być uważany za wynikający z tego artykułu obowiązek „oderwalny”, mogący obciążać państwo nawet, jeśli śmierć nastąpiła przed „datą krytyczną”.

Ze względu jednak na zasadę pewności prawnej, jurysdykcja temporalna Trybunału dotycząca obowiązku proceduralnego na podstawie art. 2 w związku z przypadkami śmierci, do których doszło przed „datą krytyczną”, nie jest nieograniczona w czasie. W wyroku *Šilih* Trybunał następująco określił granice swojej jurysdykcji temporalnej:

Po pierwsze, jeśli śmierć nastąpiła przed datą krytyczną może ona obejmować wyłącznie proceduralne akty lub zaniechania, do których doszło po tej dacie; - po drugie, aby obowiązki proceduralne nałożone przez art.2 wchodziły w grę, musi istnieć rzeczywisty związek między śmiercią i wejściem w życie Konwencji w stosunku do danego państwa. Tak więc, duża część wymaganych środków proceduralnych – obejmujących nie tylko skuteczne śledztwo w sprawie śmierci, ale wszczęcie odpowiedniego postępowania w celu ustalenia jej przyczyny i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności - będzie lub powinna być stosowana po „dacie krytycznej”. Nie można wykluczyć, że w pewnych okolicznościach związek ten będzie wynikał z potrzeby zapewnienia rzeczywistej i skutecznej ochrony gwarancji i podstawowych wartości Konwencji.

W wyroku *Varnava v. Turcja* (z 18 września 2009r.), Trybunał wyjaśnił wymagane ważne zróżnicowanie obowiązku śledztwa w sprawie podejrzanego śmierci i podobnego obowiązku w przypadku podejrzanego zaginięcia: Zaginięcie jest odrębnym zjawiskiem charakteryzującym się utrzymującą się sytuacją niepewności oraz brakiem wyjaśnień i informacji dotyczących tego, co się zdarzyło, a istotne fakty mogą być często nawet świadomie ukrywane lub zaciemniane. Taka sytuacja często trwa bardzo długo przedłużając przez sam ten fakt udrękę rodzin ofiar. Zaginięcie nie jest więc po prostu „chwilowym” działaniem lub zdarzeniem; dodatkowym elementem wyróżniającym jest następujący potem brak wyjaśnień dotyczących tego, co się stało z osobą zaginioną i miejsca, w którym się ona znajduje rodzący sytuację ciągłą. Obowiązek proceduralny będzie w rezultacie potencjalnie trwał aż do wyjaśnienia losu danej osoby. Trwający brak wymaganego śledztwa oznacza ciągłe naruszenie nawet, jeśli w końcu staje się możliwe domniemanie, że ofiara nie żyje.

Trybunał podkreślił poza tym, że wymaganie bliskiego związku śmierci i działań śledczych z datą wejścia w życie Konwencji w stosunku do danego państwa – jak stwierdził w wyroku *Šilih* – ma zastosowanie do zabójstw lub przypadków podejrzanego śmierci, w których główny fakt - utrata życia przez ofiarę - był pewny, chociaż nie była znana dokładna przyczyna śmierci lub osoby za nią odpowiedzialne. W takich przypadkach obowiązek proceduralny nie ma charakteru ciągłego.

Po wyroku *Šilih* zasady rządzące jurysdykcją temporalną w odniesieniu do obowiązku „oderwalności” śledztwa w sprawie śmierci jednostki, wynikającego z art.2 Konwencji, zostały przyjęte w dużej liczbie spraw.

Znaczną ich część stanowiły skargi przeciwko Rumunii w związku z zarzutami rzekomo nieskutecznego śledztwa w sprawie śmierci uczestników protestów podczas rewolucji rumuńskiej w grudniu 1989r., w związku z którymi Trybunał potwierdził swoją jurysdykcję, bo w dniu wejścia w życie Konwencji w stosunku do Rumunii postępowanie w prokuraturze nadal się toczyło. Podobnych ustaleń dokonał Trybunał w dwóch kolejnych sprawach gwałtownych wydarzeń w czerwcu 1990r.

Z wyjątkiem sprawy *Tuna v. Turcja* (wyrok z 19 stycznia 2010r.), która dotyczyła śmierci w areszcie policyjnym na około siedem lat przed uznaniem przez Turcję prawa do skargi indywidualnej, w innych rozstrzygniętych ostatecznie sprawach skarżący nie zarzucali, że śmierć była konsekwencją działań funkcjonariuszy; poprzedzała ona datę wejścia w życie Konwencji o 1 do 4 lat, ze znaczną częścią postępowania prowadzoną już po tej dacie. W dwóch sprawach fakt, iż krewni skarżących utracili życie z rąk rebeliantów lub formacji paramilitarnych siedem lub sześć lat przed „datą krytyczną” nie przeszkodził Trybunałowi w rozpatrzeniu zarzutu dotyczącego części proceduralnej art.2. Podobnie było w sytuacji, w

4 | JANOWIEC I INNI PRZECIWKO ROSJI (WYROK Z 21 PAŹDZIERNIKA 2013R., WIELKA IZBA, SKARGI NR 55508/07 I 29520/09 – PO PRZYJĘCIU DO ROZPATRZENIA NA WNIOSEK SKARŻĄCYCH)

której wchodził w grę okres 31 lat, jaki upłynął od śmierci syna skarżącego do wejścia w życie Konwencji w stosunku do Serbii.

Trybunał zbadał również wiele spraw, w których skarżący zarzucili, że byli traktowani z naruszeniem art.3 Konwencji w okresie przed „datą krytyczną”. Stwierdził w nich, że był uprawniony do zbadania przestrzegania przez państwo – w okresie po jej wejściu w życie – aspektu proceduralnego art.3 wymagającego skutecznego śledztwa w sprawie brutalności policji oraz znęcania się przez osobę prywatną.

Wielka Izba uznała, że kryteria z wyroku *Šilih* wymagały dalszego wyjaśnienia ze względu na to, że ich stosowanie w praktyce czasami rodzi niepewność. Zostały one podsumowane w ten sposób, że po pierwsze, jeśli do śmierci doszło przed datą krytyczną, jurysdykcja temporalna Trybunału obejmuje wyłącznie działania lub zaniechania proceduralne w okresie po tej dacie. Po drugie, obowiązek proceduralny pojawi się w razie istnienia „rzeczywistego związku” między śmiercią i wejściem w życie Konwencji. Po trzecie – związek, który nie jest „rzeczywisty” może jednak wystarczyć do ustalenia istnienia jurysdykcji Trybunału, jeśli wymaga tego rzeczywista i skuteczna ochrona gwarancji i wartości leżących u podstaw Konwencji. Trybunał postanowił osobno rozważyć każdy z tych elementów.

Trybunał potwierdził na początku, że obowiązek proceduralny z art.2 nie wiąże się z naprawą zarzuconego naruszenia prawa do życia, do którego mogło dojść przed datą krytyczną. Zarzut jego naruszenia polega na braku skutecznego śledztwa; obowiązek proceduralny ma swój własny odrębny zakres stosowania i działa niezależnie od materialnej strony art.2. Tak więc, jurysdykcja temporalna Trybunału obejmuje działania lub zaniechania proceduralne w okresie po wejściu w życie Konwencji w stosunku do rządu, przeciwko któremu została wniesiona skarga.

Odwwołanie się do „działań proceduralnych” musi być rozumiane w sensie nieodłącznym od obowiązku proceduralnego na podstawie art.2 albo – w zależności od sytuacji – art.3 Konwencji, a więc podejmowanych w postępowaniu karnym, cywilnym lub dyscyplinarnym, które mogłyby doprowadzić do ustalenia i ukarania osób odpowiedzialnych albo przyznania pokrzywdzonym odszkodowania. Definicja ta oznacza wykluczenie badań innego rodzaju, jakie mogą być prowadzone w odmiennych celach, jak np. ustalenie prawdy.

Wzmianka o „zaniechaniach” odnosi się do sytuacji, w której nie zostało przeprowadzone żadne śledztwo albo zostały podjęte jedynie nic nie znaczące kroki w sytuacji wymagającej podjęcia skutecznego śledztwa. Taki obowiązek może pojawić się w razie ujawnienia przekonującego, wiarygodnego zarzutu, dowodu albo informacji mającej znaczenie dla identyfikacji i ewentualnego ścigania lub ukarania osób odpowiedzialnych. Jeśli taki nowy materiał pojawi się w okresie po wejściu w życie Konwencji i będzie wystarczająco poważny i nieodparcie wymagający kolejnej rundy postępowania, Trybunał musi upewnić się, że państwo spełniło swój obowiązek proceduralny na podstawie art.2 w sposób zgodny z zasadami wskazanymi w orzecznictwie. Jeśli jednak zdarzenie leżące u źródeł takiego obowiązku pozostaje poza jurysdykcją temporalną Trybunału, ujawnienie nowego materiału po „dacie krytycznej” może rodzić świeży obowiązek śledztwa wyłącznie, gdy zostało spełnione kryterium „rzeczywistego związku” albo kryterium „wartości Konwencji”, o których była wyżej mowa.

W związku z testem „rzeczywistego związku” Trybunał stwierdził, że zdanie pierwsze par. 163 wyroku w sprawie *Šilih* wskazuje, iż jego istnienie jest warunkiem sine qua non obowiązku proceduralnego na podstawie art.2 Konwencji.

Czynnik czasu jest pierwszym i najważniejszym wskaźnikiem „rzeczywistej” natury takiego związku. Zauważył – jak wcześniej Izba – że upływ czasu między zdarzeniem i „datą krytyczną” musi pozostać rozsądnie krótki, jeśli ma odpowiadać standardowi „rzeczywistego związku”. Chociaż nie ma wyraźnych kryteriów prawnych pozwalających określić w sposób absolutny długość takiego okresu, nie może ona przekroczyć 10 lat. Nawet, jeśli wyjątkowo może być usprawiedliwione dalsze jego cofnięcie w przeszłość, musi to nastąpić pod warunkiem spełnienia wymagań kryterium „wartości Konwencji”.

Długość tego okresu nie rozstrzyga jednak jako taka, czy związek był „rzeczywisty”. Ze zdania drugiego par. 163 wyroku *Šilih* wynika, że istnieje on, jeśli duża część śledztwa w sprawie śmierci miała miejsce albo powinna mieć miejsce w okresie po wejściu w życie Konwencji. Chodzi o postępowanie w sprawie ustalenia przyczyny śmierci i ukarania osób odpowiedzialnych oraz znaczną część kroków proceduralnych decydujących o kierunku śledztwa. Jeśli jednak główna część postępowania albo najważniejsze czynności proceduralne miała miejsce przed wejściem w życie Konwencji, mogłoby to nieodwracalnie osłabić zdolność Trybunału do całościowej oceny skuteczności śledztwa z punktu widzenia wymagań proceduralnych art.2 Konwencji.

Z tych względów Trybunał stwierdził, że dla ustalenia „rzeczywistego związku” muszą być spełnione oba kryteria: okres między śmiercią jako wydarzeniem stanowiącym przyczynę oraz wejściem w życie Konwencji musi być rozsądnie krótki, a główna część śledztwa być lub powinna być przeprowadzona, już po jej wejściu w życie.

Trybunał zgodził się następnie, że mogą istnieć sytuacje nadzwyczajne, które nie spełniają standardu „rzeczywistego związku”, w których jednak potrzeba zapewnienia rzeczywistej i skutecznej ochrony gwarancji i wartości leżących u podstaw Konwencji może stanowić wystarczającą podstawę do uznania istnienia takiego związku. Ostatnie zdanie par. 163 wyroku *Šilih* nie wyklucza takiej ewentualności, która miałaby działać jako wyjątek od ogólnej zasady kryterium „rzeczywistego związku”. We wszystkich sprawach wcześniej wymienionych Trybunał zgodził się, iż istniał „rzeczywisty związek”, bo upływ czasu między śmiercią i datą krytyczną był rozsądnie krótki, a znaczna część postępowania miała miejsce po „dacie krytycznej”. Na tym tle była to pierwsza sprawa mogąca prawdopodobnie mieścić się w tej innej, wyjątkowej kategorii. Trybunał musiał więc wyjaśnić kryteria stosowania kryterium „wartości Konwencji”.

Podobnie, jak Izba, Wielka Izba uważała, że wskazanie na wartości leżące u podstaw Konwencji powinno oznaczać, iż można uznać, iż wymagany związek istnieje, jeśli wymiar zdarzenia stanowiącego przyczynę był szerszy niż zwykłego przestępstwa i oznaczało ono zanegowanie samych fundamentów Konwencji. Tak byłoby w przypadku czynów uznanych za poważne przestępstwa na podstawie prawa międzynarodowego, takich jak zbrodnie wojenne, ludobójstwo albo zbrodnie przeciwko ludzkości, zgodnie z ich definicjami w odpowiednich dokumentach międzynarodowych.

Haniebna natura i waga takich zbrodni przekonała państwa – strony konwencji o niestosowaniu przedawnienia do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości do zgody, aby nie ulegały one przedawnieniu a ich ściganie nie było przedmiotem żadnego ustawowego ograniczenia w krajowym porządku prawnym. Trybunał uważał jednak, że klauzula „wartości Konwencji” nie może być stosowana do wydarzeń, które nastąpiły przed przyjęciem Konwencji, 4 listopada 1950r., bo dopiero wtedy zaczęła one istnieć jako międzynarodowy traktat praw człowieka. Nie można więc było uznać państwa za

odpowiedzialne na podstawie Konwencji za brak śledztwa nawet w sprawach najpoważniejszych przestępstw na podstawie prawa międzynarodowego z poprzedzającego ją okresu. Chociaż Trybunał jest wyczulony na argument, iż nawet dzisiaj niektóre kraje z powodzeniem sądzą sprawców zbrodni wojennych popełnionych podczas II wojny światowej, podkreślił jednak podstawową różnicę między możliwością ścigania za poważne przestępstwo na podstawie prawa międzynarodowego, jeśli okoliczności na to pozwalają, oraz zobowiązaniem do tego na podstawie Konwencji.

W tej sprawie Trybunał przypomniał, że krewni skarżących byli żołnierzami Armii Polskiej wziętymi do niewoli po inwazji sowieckiej na terytorium wschodniej Polski we wrześniu 1939r. Byli następnie więzieni w obozach NKWD w zachodniej części ZSRR, w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Na propozycję szefa NKWD, 5 marca 1940r. członkowie Biura Politycznego KC KPZR wyrazili zgodę na pozasądową egzekucję polskich jeńców wojennych, której mieli dokonać funkcjonariusze NKWD. Więźniowie zostali zabici i pochowani w masowych grobach w różnych dniach w kwietniu i maju 1940r., na podstawie list do egzekucji przygotowanych przez NKWD, na których były wymienione m.in. nazwiska członków rodzin skarżących.

Trzej krewni skarżących zostali zidentyfikowani w trakcie ekshumacji w 1943r.; szczątki innych nie zostały znalezione ani zidentyfikowane. Trybunał wielokrotnie przyjmował domniemanie śmierci osoby zaginionej. Generalnie, dokonywał tego w reakcji na twierdzenia rządu, iż dana osoba nadal żyje albo że nie wykazano, iż zmarła pozostając w rękach funkcjonariuszy państwa. Domniemanie śmierci nie jest automatyczne i wymaga zbadania okoliczności sprawy, których istotnym elementem jest upływ czasu od momentu, kiedy dana osoba była widziana po raz ostatni, albo o niej słyszano. Trybunał przyjmował domniemanie śmierci, jeśli nie było jakichkolwiek wiarygodnych informacji o zaginionych przez okres od 4,5 roku do ponad 10 lat.

Listy NKWD stanowiły bezspornie dokumentarny dowód, iż pod koniec 1939r. i na początku 1940r. członkowie rodziny skarżących byli uwięzieni na terytorium sowieckim pod pełną i wyłączną kontrolą władz sowieckich. Z decyzji Biura Politycznego z 5 marca 1940r. wynikało, że wszyscy polscy jeńcy wojenni z obozów NKWD podlegali bez wyjątku egzekucjom pozasądowym, przeprowadzonym w ciągu następnych kilku miesięcy przez sowiecką tajną policję. Masowe groby więźniów ubranych w polskie mundury odkryto w Lesie Katyńskim na początku 1943r., po zajęciu tego terytorium przez Niemcy. W notatce sporządzonej w 1959r. szef KGB, sukcesora NKWD, przyznał, że NKWD zastrzeliła łącznie ponad 21 tysięcy polskich więźniów. Rodziny przestały otrzymywać od nich korespondencję w 1940r. i od tego czasu, a więc przez ponad 70 lat, nie było już od nich żadnych wieści.

W tej sytuacji należało domniemywać egzekucję przez władze sowieckie w 1940r członków rodzin skarżących, którzy zostali wzięci do niewoli w 1939r.

Federacja Rosyjska ratyfikowała Konwencję 5 maja 1998r. a więc 58 lat od egzekucji krewnych skarżących. Wielka Izba poparła stwierdzenie Izby, że okres między śmiercią a „datą krytyczną” nie tylko był wielokrotnie dłuższy niż te, które rodziły obowiązek proceduralny na podstawie art.2 we wszystkich wcześniejszych sprawach, ale również zbyt długi w kategoriach absolutnych, aby można było ustalić „rzeczywisty związek” między nią i wejściem w życie Konwencji w stosunku do Rosji.

Śledztwo dotyczące pochodzenia masowych grobów rozpoczęło się w 1990r. i zostało formalnie zakończone we wrześniu 2004r. Nawet, jeśli rząd rosyjski twierdził, iż początkowa decyzja o wszczęciu postępowania była niezgodna z prawem, postępowanie to, przynajmniej w teorii, mogło doprowadzić do identyfikacji i ukarania sprawców. Mieściło się ono więc w zakresie pojęcia “działania i zaniechania proceduralne” dla celów art.2 Konwencji.

W pierwszych latach 1990 – tych władze sowieckie, a następnie rosyjskie, podjęły znaczną liczbę kroków proceduralnych. Ciała zostały wydobyte z miejsc masowych mogił w Charkowie, Miednoje i Katyniu. W 1991r. śledczy zlecieli badania sądowo – lekarskie i przesłuchali potencjalnych świadków zabójstw. Doszło również do wizyt oficjalnych władz rosyjskich, polskich, ukraińskich i białoruskich. Wszystkie te kroki zostały jednak podjęte przez „datą krytyczną”. Jeśli chodzi o okres po wejściu Konwencji w życie, nie było możliwości - na podstawie informacji zawartych w aktach i w przedłożeniach stron - ustalić, czy po wejściu Konwencji w życie były podejmowane jakieś rzeczywiste działania śledcze. Trybunał nie mógł uznać, iż ponowna ocena dowodów, odejście od wcześniejszych ustaleń albo decyzja dotycząca utajnienia materiałów śledczych oznaczały “znaczną część kroków proceduralnych”, wymaganą do ustalenia “rzeczywistego związku” dla celów art.2 Konwencji. Nie stwierdzono, aby w okresie po „dacie krytycznej” zostały ujawnione jakiegokolwiek istotne dowody lub informacje. W tej sytuacji Trybunał uznał, że nie zostało spełnione kryterium istnienia “rzeczywistego związku”.

Wreszcie, należało ustalić, czy w tej sprawie istniały wyjątkowe okoliczności na usprawiedliwienie odejścia od kryterium “rzeczywistego związku” przez zastosowanie standardu „wartości Konwencji”. Trybunał wcześniej określił, że wydarzenia, które mogłyby zrodzić obowiązek śledztwa na podstawie art.2, miały miejsce na początku 1940r., a więc ponad 10 lat przed pojawieniem się Konwencji. Trybunał zgodził się więc z ustaleniami Izby, iż brak było elementów mogących powiązać odległą przeszłość i ostatni okres, już po wejściu Konwencji w życie w stosunku do Rosji. Z tych względów zgodził się z zastrzeżeniem rządu *ratione temporis* i stwierdził, iż nie jest właściwy ze względów temporalnych do zbadania zarzutu na tle art.2 (stosunkiem głosów trzynaście do czterech).

W związku z zarzutem naruszenia art.3 wobec członków rodzin ofiar katyńskich rząd polski, popierając stanowisko skarżących, twierdził, że władze rosyjskie traktowały ich w sposób niehumanitarny i poniżający. Przez wiele lat ze względów politycznych władze sowieckie odmawiały im dostępu do jakichkolwiek urzędowych informacji dotyczących losu jeńców wojennych pojmanych w 1939r. Po wszczęciu śledztwa w 1990r. skarżący bez powodzenia usiłowali uzyskać dostęp do jego materiałów w celu doprowadzenia do rehabilitacji prawnej swoich krewnych. Z braku i sprzecznych informacji, jakie dostawali, żyli w poczuciu utrzymującej się niepewności i stresu. Byli całkowicie zależni od władz rosyjskich działających w celu ich poniżenia.

W związku z zarzutem na tle art.3 Konwencji Trybunał podkreślił, iż w swoim orzecznictwie zawsze wykazywał wrażliwość na głęboki wpływ psychologiczny poważnych naruszeń praw człowieka na członków rodzin ofiar, którzy są skarżącymi przed Trybunałem. Stwierdzenie odrębnego naruszenia art.3 Konwencji w stosunku do krewnych ofiar wymaga jednak istnienia specjalnych okoliczności powodujących, że ich cierpienie miało wymiar i charakter odrębny od bólu nieuchronnie wiążącego się z takim naruszeniem. Takie istotne okoliczności to: bliskość więzi rodzinnych, szczególne cechy związku, stopień, w jakim członek rodziny był świadkiem wydarzeń oraz zaangażowanie skarżących w poszukiwanie informacji o losie ich krewnych.

Członek rodziny “osoby zaginionej” może domagać się uznania za pokrzywdzonego traktowaniem sprzecznym z art.3, jeśli po zaginięciu nastąpił długi okres niepewności aż do znalezienia ciała zaginionego. Istota kwestii na podstawie art.3 w sprawach tego rodzaju wiąże się mniej z poważnym naruszeniem praw człowieka osoby zaginionej, a bardziej z lekceważącymi reakcjami władz i ich postawami wobec danej sytuacji, po tym, jak się o niej dowiedziały. Ustalenie naruszenia na tej podstawie nie ogranicza się do spraw, w których państwo powinno być uznane za odpowiedzialne za zaginięcie. Może także wynikać z braku reakcji władz na prośby krewnych o informacje albo utrudniania ich uzyskania i pozostawiania ich samym sobie w wysiłkach mających na celu ujawnienie jakichś faktów, jeśli postawa ta mogła wskazywać na jaskrawe, utrzymujące się i bezduszne ignorowanie obowiązku odpowiedzialności za los zaginionego.

Trybunał przyjął restrykcyjne podejście w sytuacjach, w których osoba została zabrana do aresztu, a później znaleziono ją martwą po względnie krótkim okresie niepewności co do jej losu. W serii spraw czeczeńskich, w których skarżący nie byli świadkami zabicia ich krewnych, ale dowiedzieli się o ich śmierci dopiero przy okazji znalezienia ciał, Trybunał uznał, że nie było potrzeby stwierdzenia odrębnego naruszenia art.3, bo już uznał, iż nastąpiło naruszenie art.2 w jego aspektach materialnych i proceduralnych.

Ponadto, w sprawach osób zabitych przez władze z naruszeniem art.2 Trybunał orzekł, że ze względu na osadzoną w czasie naturę incydentu, który w danym wypadku spowodował śmierć art.3 zwykle nie obejmuje krewnych.

Trybunał uważał jednak za usprawiedliwione odrębne stwierdzenie naruszenia art.3 w w przypadku potwierdzonej śmierci członka rodziny, jeśli skarżący byli bezpośrednimi świadkami jego cierpienia.

Sytuacja, której dotyczył zarzut na podstawie art.3 miała początkowo cechy sprawy o zaginięcie. Członkowie rodziny skarżącego zostali pojmani przez sowieckie siły okupacyjne i uwięzieni w obozach sowieckich. Istnieją dowody, że wymiana korespondencji między polskimi więźniami i ich rodzinami trwała do wiosny 1940r. Rodziny musiały więc wtedy wiedzieć, że ich krewni byli żywi. Po tym jednak listy od nich przestały docierać i krewni pozostawali przez lata w niepewności co do losu, jaki ich spotkał.

Po znalezieniu masowych grobów w Lesie Katyńskim w 1943r., została dokonana częściowa ekshumacja i identyfikacja szczątków. Jednak tylko trzech krewnych skarżących – panowie Wołk, Rodowicz i Mielecki – zostało w owym czasie zidentyfikowanych. Władze sowieckie nie przyznawały się do rozstrzelania polskich jeńców wojennych, a bez dostępu do akt Biura Politycznego lub NKWD, nie można było ustalić losu tych, których ciał nie zidentyfikowano. Żadne inne próby identyfikacji ofiar masakry katyńskiej nie zostały podjęte w okresie zimnej

wojny, bo wersja sowiecka zbrodni nazistowskiej narzucona jako oficjalna w PRL obowiązywała przez cały okres istnienia systemu socjalistycznego, a więc do 1989r.

W 1990r. ZSRR oficjalnie przyznał odpowiedzialność przywódców sowieckich za zabicie polskich jeńców wojennych. W następnych latach zostały upublicznione zachowane dokumenty związane z masakrą, a śledczy przeprowadzili dalsze częściowe ekshumacje w kilku miejscach pochówków. Odbyły się konsultacje prokuratorów polskich, rosyjskich, ukraińskich i białoruskich.

Do czasu ratyfikacji Konwencji przez Federację Rosyjską 5 maja 1998r, od egzekucji polskich jeńców wojennych upłynęło ponad 58 lat. Z uwagi na długi czas, ujawniony materiał i wysiłki rozmaitych podmiotów dla wyjaśnienia okoliczności masakry katyńskiej, Trybunał stwierdził, że – jeśli chodzi o okres po „dacie krytycznej” - nie można było uznać, iż skarżący nie mieli pewności co do losu ich krewnych ujętych przez Armię Sowiecką w 1939r. Z tego musiało wynikać, iż to, co początkowo było „sprawą o zaginięcie”, stało się przypadkiem „potwierdzonej śmierci”. Na ustalenie to nie miały wpływu wypowiedzi sądów rosyjskich w rozmaitych postępowaniach krajowych, które wydawały się wycofywać z wyraźnego przyznania faktu, iż krewni skarżących zostali zabici w obozach sowieckich.

Trybunał nie kwestionował głębokiego smutku i bólu, jakiego skarżący doświadczyli z powodu pozasądowych egzekucji członków ich rodzin. Potwierdził jednak, że w interesie pewności prawnej, przewidywalności i równości przed prawem nie mógł odejść bez nieodpartej racji od swoich własnych precedensów. W swoim orzecznictwie Trybunał zgodził się, że cierpienie członków rodzin „osoby zaginionej”, którzy musieli przeżyć długi okres następujących po sobie nadziei i rozpacz, mogło usprawiedliwiać stwierdzenie odrębnego naruszenia art.3 ze względu na szczególnie bezduszną postawę władz wobec ich poszukiwań. W tej sprawie jurysdykcja Trybunału obejmowała jednak wyłącznie okres od 5 maja 1998r., a więc wejścia w życie Konwencji w stosunku do Rosji. Trybunał orzekł wcześniej, że w tym okresie nie można było nadal utrzymywać, iż niebyło pewności co do losu polskich jeńców wojennych. Nawet, jeśli nie wszystkie ciała zostały znalezione, ich śmierć została publicznie potwierdzona przez władze sowieckie i rosyjskie i stała się faktem historycznym. Wielka skala zbrodni popełnionej w 1940r. przez władze sowieckie jest silnym czynnikiem emocjonalnym, ale z czysto prawnego punktu widzenia Trybunał nie mógł go zaakceptować jako nieodpartej racji przemawiającej za odejściem od swojego dotychczasowego orzecznictwa dotyczącego statusu członków rodziny „osób zaginionych” jako ofiar naruszenia art.3 oraz przyznaniem go skarżącym, dla których śmierć ich krewnych była pewnikiem.

Trybunał nie znalazł innych szczególnych okoliczności, które mogłyby prowadzić do uznania odrębnego naruszenia art.3 w sprawach „potwierdzonej śmierci”. Nie można więc było twierdzić, że cierpienie skarżących osiągnęło wymiar i charakter różniący się od bólu psychicznego, jaki można uważać za nieuchronny w przypadku krewnych ofiar poważnego naruszenia praw człowieka. W rezultacie Trybunał orzekł, iż nie doszło do naruszenia art.3 Konwencji (stosunkiem głosów dwanaście do pięciu).

W związku z kwestią na tle art.38 Konwencji Trybunał stwierdził, że systematycznie domagał się od rządu rosyjskiego przedstawienia kopii postanowienia z 21 września 2005r. o umorzeniu śledztwa w sprawie masakry w Katyniu. W związku z odmową zwrócił się do stron o skomentowanie kwestii przestrzegania przez rząd rosyjski obowiązku udzielenia wszelkich niezbędnych ułatwień w dochodzeniu Trybunału wynikającego z tego artykułu.

1 | JANOWIEC I INNI PRZECIWKO ROSJI (WYROK Z 21 PAŹDZIERNIKA 2013R., WIELKA IZBA,
0 | SKARGI NR 55508/07 I 29520/09 – PO PRZYJĘCIU DO ROZPATRZENIA NA WNIOSEK
SKARŻĄCYCH)

Podobnie, jak skarżący, rząd polski poparł wnioski Izby w tym zakresie i stwierdził m.in., że rząd rosyjski nawet przed Trybunałem przedstawił sprzeczne informacje dotyczące tego, kto wydał decyzję o utajnieniu i kiedy. Uważał, że decyzja o utajnieniu została podjęta z naruszeniem prawa rosyjskiego. Podkreślił także, że śledztwo katyńskie nie wiązało się z obecnymi funkcjami lub działaniami specjalnych służb policyjnych. Nie istniał żaden utrzymujący się i rzeczywisty interes w utrzymywaniu tajności.

Rząd ma obowiązek przekazania dowodów żądanych przez Trybunał od momentu sformułowania takiego żądania, niezależnie od tego, czy nastąpiło to przy początkowym zakomunikowaniu skargi rządowi, czy w kolejnym stadium postępowania. Zasadniczym warunkiem jest przedstawienie żądanego materiału w całości, jeśli Trybunał tak zarządził, oraz aby wszelkie brakujące elementy były właściwie wyjaśnione. Poza tym, każdy żądany materiał musi być przedstawiony szybko, a w każdym razie w terminie wyznaczonym przez Trybunał, bo znaczna i niewyjaśniona zwłoka może doprowadzić do uznania wyjaśnień państwa za nieprzekonujące.

Trybunał wcześniej stwierdził, że rząd nie spełnił wymagań art.38 w sprawach, w których w żaden sposób nie wyjaśnił odmowy przekazania żądanych dokumentów albo przekazania ich w niekompletnej albo zniekształconej kopii równocześnie odmawiając przedstawienia Trybunałowi oryginalnego dokumentu do wglądu.

W sprawach, w których rząd powoływał się na względy poufności lub bezpieczeństwa jako powód nieprzedstawienia żądanych materiałów, Trybunał musiał ustalić, czy istniały rozsądne i solidne podstawy traktowania dokumentów wchodzących w grę jako tajnych albo poufnych. Tak więc, w wielu sprawach, głównie dotyczących zaginięć w Republice Czecheńskiej, rząd rosyjski powoływał się na przepisy k.p.k., które – jak twierdził – uniemożliwiały ujawnienie dokumentów z akt toczącego się śledztwa. Trybunał podkreślił jednak, że przepis ten nie zawierał absolutnego zakazu, ale raczej wskazywał procedurę takiego ujawnienia i jego ewentualnych ograniczeń. Stwierdził również, że w wielu sprawach rząd rosyjski przedstawił żądane dokumenty nie wspominając o tym przepisie, albo zgodził się je przedstawić nawet, jeśli początkowo odmawiał.

W jednej ze spraw, w której wchodził w grę dokument uznany za tajny Trybunał nie zaakceptował wyjaśnienia rządu, zgodnie z którym regulacje odnoszące się do procedury kontroli korespondencji więźniów stanowiły tajemnicę państwową. W innej z kolei stwierdził, że w prawie krajowym nie było procedury komunikowania organizacji międzynarodowej informacji uznanych za tajemnicę państwową. Trybunał podkreślił, że w razie istnienia uprawnionych narodowych względów bezpieczeństwa, rząd powinien usunąć wrażliwe fragmenty albo przedstawić streszczenie istotnych faktów. Wreszcie, przy ocenie natury utajnionych informacji Trybunał brał pod uwagę, czy dokument był znany komukolwiek poza tajnymi służbami i najwyższymi urzędnikami państwa. Wysoce wrażliwa natura informacji rodziła wątpliwości, jeśli okazało się, że z danym dokumentem mogły zapoznać się osoby postronne, jak adwokat powoda w sprawie cywilnej.

Przy okazji zakomunikowania rządowi dwóch skarg leżących u podstaw tej sprawy Trybunał postawił stronom wiele pytań i zwrócił się do rządu o przedstawienie kopii postanowienia z 21 września 2004r. o umorzeniu postępowania w sprawie karnej nr 159. Rząd odmówił powołując się na jego ściśle tajny charakter. 5 lipca 2011r. Trybunał wydał decyzję o częściowej dopuszczalności i zwrócił się do stron o przedstawienie wszelkich dodatkowych materiałów, o jakich chciałyby go poinformować. Zadał również pytanie dotyczące przestrzegania przez rząd rosyjski jego obowiązków na podstawie art.38 Konwencji. Rząd

nie przedstawił żądanej kopii postanowienia. W postępowaniu przed Wielką Izbą, 30 listopada 2012r. i 17 stycznia 2013r., przekazał natomiast wiele dodatkowych dokumentów, jednak bez żądanej kopii postanowienia.

Trybunał potwierdził, że art.38 wymaga od państw udzielania Trybunałowi wszelkich niezbędnych ułatwień przy prowadzeniu przezeń ustaleń faktycznych albo wykonywaniu ogólnych zadań przy badaniu skarg. Będąc gospodarzem własnej procedury i regulacji Trybunał całkowicie swobodnie ocenia nie tylko dopuszczalność i znaczenie, ale również wartość dowodową każdego dowodu. Jedynie Trybunał może decydować, czy i w jakim stopniu udział konkretnego świadka byłby istotny dla ustaleń faktycznych i jaki rodzaj dowodów strony muszą przedstawić, aby możliwe było właściwe zbadanie sprawy. Strony mają obowiązek podporządkować się żądaniom dowodowym i poleceniom, przedstawiać w terminie informacje o przeszkodach w ich spełnieniu oraz przekonujące wyjaśnienia, jeśli tego nie uczyniły. Wystarczyło więc, że Trybunał uważał dowody zawarte w żądanym postanowieniu za konieczne dla ustalenia faktów w tej sprawie.

W związku z kwestią rzekomo pochodnej natury obowiązku wynikającego z art.38 Konwencji, Trybunał potwierdził, że jest on następstwem zobowiązania do nieprzeszkadzania w skutecznym korzystaniu z prawa do skargi indywidualnej na podstawie art.34 Konwencji. Skuteczne korzystanie z tego prawa może udaremnić odmowa państwa udzielenia pomocy Trybunałowi w prowadzeniu badania okoliczności związanych ze sprawą, w tym w szczególności przez nieprzedstawienie dowodu, który Trybunał uważa za kluczowy ze względu na swoje zadania.

Oba przepisy służą zagwarantowaniu efektywnego prowadzenia postępowania sądowego i odnoszą się raczej do kwestii proceduralnych niż przedmiotu zarzutów skarżącego na podstawie materialnych przepisów Konwencji lub jej Protokołów. Choć struktura wyroków Trybunału tradycyjnie odzwierciedla kolejność artykułów Konwencji, Trybunał zwyczajowo już na początku bada zgodność przestrzegania przez rząd jego obowiązku proceduralnego na podstawie art.38 Konwencji zwłaszcza, gdy należy wyciągnąć negatywne wnioski z faktu nieprzedstawienia przez rząd żądanego dowodu. Trybunał może stwierdzić nieprzebranie przez rząd obowiązków proceduralnych nawet przy braku jakiegokolwiek dopuszczonego zarzutu naruszenia materialnego prawa Konwencji. Ponadto, rzekoma ingerencja ze strony rządu nie musi rzeczywiście ograniczać albo mieć jakkolwiek dostrzegalny wpływ na korzystanie z prawa do skargi.

Trybunał ponownie potwierdził, że obowiązki proceduralne państwa na podstawie art.34 i 38 Konwencji muszą być realizowane niezależnie od końcowego wyniku postępowania i w sposób umożliwiający uniknięcie rzeczywistego albo potencjalnego mrożącego wpływu na skarżących lub ich przedstawicieli.

Przy ocenie wyjaśnień rządu dotyczących przyczyny odmowy przedstawienia kopii żądanego postanowienia Trybunał zauważył, że powoływał się on głównie na fakt, iż było ono zgodne z prawem utajnione na poziomie krajowym, a istniejące ustawy i regulacje uniemożliwiały przekazanie tajnego materiału organizacjom międzynarodowym przy braku gwarancji zachowanie go w tajemnicy.

Trybunał przypomniał, że już wcześniej w innej sprawie przeciwko Rosji stwierdził, że samo powołanie się na brak strukturalny w prawie krajowym uniemożliwiający przekazanie wrażliwych dokumentów ciałom międzynarodowym stanowi niewystarczające wyjaśnienie nieujawnienia informacji żądanych przez Trybunał. Również wcześniej oddalił podobne

1 JANOWIEC I INNI PRZECIWKO ROSJI (WYROK Z 21 PAŹDZIERNIKA 2013R., WIELKA IZBA,
2 SKARGI NR 55508/07 I 29520/09 – PO PRZYJĘCIU DO ROZPATRZENIA NA WNIOSEK
SKARŻĄCYCH)

zastrzeżenia rządu rosyjskiego związane z rzekomym brakiem zabezpieczeń w procedurze Trybunału gwarantujących poufność dokumentów albo nakładających kary na obywateli państw obcych za jej naruszenie. Potwierdził, że Konwencja jest traktatem międzynarodowym, który – zgodnie z zasadą *pacta sunt servanda* skodyfikowaną w art. 26 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów - obowiązuje państwa i musi być przez nie stosowany w dobrej wierze. Na podstawie art.27 konwencji wiedeńskiej postanowienia prawa krajowego nie mogą usprawiedliwiać niepodporządkowania się państwa jego obowiązkom traktatowym. W kontekście obowiązku wypływającego z tekstu art.38 Konwencji oznacza to, że rząd nie może na swoje usprawiedliwienie powoływać się na krajowe przeszkody prawne takie, jak brak specjalnej decyzji innego organu państwa. Trybunał zawsze uważał, że na podstawie Konwencji rządy odpowiadają za akty każdego organu państwa, bo we wszystkich sprawach przed Trybunałem w grę wchodzi jej międzynarodowa odpowiedzialność.

Nawet, jeśli w postępowaniu przed Wielką Izbą rząd przedstawił kopie wyroków sądów krajowych w postępowaniu w sprawie odtajnienia, nie wyjaśniały one dokładnej natury względów bezpieczeństwa prowadzących do decyzji o utajnieniu części materiałów z akt sprawy karnej, w tym postanowienia z 21 września 2004r. żądanego przez Trybunał. Okazało się, że decyzja o utajnieniu nie została podjęta przez Urząd Naczelnego Prokuratora Wojskowego z jego własnej inicjatywy, ale raczej na podstawie opinii pewnych funkcjonariuszy Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Ponadto, postanowienie z 21 września 2004r. miało zawierać informacje “z dziedziny wywiadu, kontrwywiadu i działań poszukiwawczych”, bez dalszego wyjaśnienia.

Trybunał potwierdził, że nie jest właściwie przygotowany do tego, aby kwestionować w konkretnej sprawie ocenę władz krajowych, iż wchodzi w grę względy bezpieczeństwa narodowego. Nawet jednak, jeśli bezpieczeństwo narodowe wchodzi w grę, koncepcje zgodności z prawem i rządów prawa w społeczeństwie demokratycznym wymagają poddania środków wpływających negatywnie na podstawowe prawa człowieka jakiejś formie kontradiktoryjnego postępowania przed niezależnym ciałem właściwym do kontroli powodów takiej decyzji oraz istotnych dowodów. Przy braku możliwości skutecznego kwestionowania twierdzenia władzy wykonawczej, że wchodziło w grę bezpieczeństwo narodowe, władze państwowe byłyby w stanie wkroczyć arbitralnie w prawa chronione w Konwencji.

W tym przypadku wyrok Sądu Miejskiego w Moskwie z 2 listopada 2010r., utrzymany w mocy przez Sąd Najwyższy, nie zawierał rzeczowej analizy powodów utrzymywania tajemnicy materiałów w tej sprawie. Sądy nie poddały żadnej sensownej kontroli twierdzeń władzy wykonawczej, iż informacje zawarte w tym postanowieniu muszą być utrzymywane w tajemnicy ponad 70 lat od wydarzeń. Ograniczyły zakres swoich badań do upewnienia się, że decyzja o utajnieniu została wydana w ramach właściwości administracyjnej odpowiednich władz, bez przeprowadzenia niezależnej oceny, czy wniosek, iż jej odtajnienie stanowiłoby zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, miał w istocie rozsądną podstawę.

Sądy rosyjskie nie odniosły się w istocie do argumentu “Memoriału”, że postanowienie kończące śledztwo w sprawie masowego morderstwa bezbronných więźniów, a więc jednego z najpoważniejszych naruszeń praw człowieka popełnionych na rozkaz najwyższych urzędników sowieckich, nie podlegało utajnieniu na podstawie art. 7 ustawy o tajemnicach państwowych. Wreszcie, nie rozważyły z jednej strony rzekomej potrzeby ochrony informacji posiadanych przez FSB a z drugiej – interesu publicznego w przejrzystym śledztwie w sprawie zbrodni poprzedniego reżimu totalitarnego oraz interesów prywatnych krewnych ofiar w ujawnieniu okoliczności ich śmierci. Ze względu na ograniczony zakres krajowej kontroli sądowej utajnionego postanowienia Trybunał nie mógł zaakceptować, iż przedstawienie kopii

postanowienia z 21 września 2004r. – zgodnie z żądaniem – mogłoby negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo narodowe Rosji.

Uprawnione względy bezpieczeństwa narodowego mogą być brane pod uwagę w postępowaniu przed nim w drodze odpowiednich rozwiązań proceduralnych, w tym ograniczonego dostępu do dokumentów na podstawie art.33 Regulaminu Trybunału oraz *in extremis*, rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Rząd rosyjski był w pełni świadomy tych możliwości, nie zwrócił się jednak o zastosowanie takich środków nawet, jeśli taki wniosek jest obowiązkiem strony żądającej zachowania poufności. W rezultacie Rosja nie wypełniła swoich obowiązków wynikających z art.38 Konwencji (jednogłośnie).

Kilku sędziów dołączyło do tego wyroku swoje zdania odrębne, na szczególną uwagę zasługuje jednak wspólna opinia czterech, (Ziemele, De Gaetano, Laffranque i Keller), którzy nie zgodzili się z rozstrzygnięciem większości dotyczącym zarzutów na tle art. 2 i 3 Konwencji. Pokreślili oni w szczególności, że „(...) sprawa dotyczyła niezaprzecznego obowiązku śledztwa i ścigania w sprawach najpoważniejszych naruszeń praw człowieka i prawa humanitarnego, które zgodnie z prawem międzynarodowym nie ulegają przedawnieniu.(...) Było rzeczą oczywistą, że tej sprawie Trybunał musiał ustalić związek między Konwencją i jednym z najważniejszych obowiązków w prawie międzynarodowym. Byliśmy więc przekonani, że Trybunał musiał albo wskazać na wyjątkowość tej sprawy na tle innych w związku z kwestią jurysdykcji temporalnej albo odmiennie zastosować zasady wynikające z wyroku *Šilih*. W szczególności sprawa ta mogłaby być doskonałą okazją do zastosowania „klauzuli humanitarnej”(…)”. Zwrócili również uwagę, iż prawdopodobnie jest to pierwszy przypadek w historii Trybunału, kiedy “ zostało stwierdzone naruszenie art.38 w izolacji. Dotychczas wszystkie sprawy, w których Trybunał stwierdził, iż państwo nie wypełniło swoich obowiązków na podstawie art.38, dotyczyły również innego prawa Konwencji (głównie art. 2 lub 3), które Trybunał uznał za naruszone. Z jednej strony, wyrok w tej sprawie podkreśla autonomiczny charakter obowiązku współpracy, z drugiej – rodzi pewne wątpliwości w odniesieniu do ustaleń na tle art. 2 i 3. W innych przypadkach, gdy odmowa przedstawienia przez państwo informacji prowadziła do stwierdzenia naruszenia art.38, wiązało się to “wyciągnięciem przez Trybunał wniosków co do zasadności zarzutów skarżących na tle innych powołanych przez nich artykułów”. W konkluzji swojej szczegółowej analizy sędziowie ci oświadczyli: „Wyrażamy głęboką niezgodę i niezadowolenie ze stanowiska, jakie zajęła większość w tej sprawie, dotyczącej najbardziej haniebnych naruszeń praw człowieka. Dla skarżących oznacza to, że ich długa historia spóźnionej sprawiedliwości kończy się trwałą jej odmową”.

Uwagi:

Przytoczone wyżej fragmenty zdania odrębnego czterech sędziów (Ineta Ziemele z Łotwy, Helen Keller ze Szwajcarii, Julia Laffranque z Estonii i Vincent de Gaetano z Malty) oraz zdanie odrębne w podobnym duchu, które wcześniej wyraziła trójka sędziów Izby V (Dean Spielmann z Luksemburga (obecny prezes Trybunału), Mark Viliger z Liechtensteinu i Angelika Nusberger z Niemiec mówią w tej sprawie same za siebie (krótki fragment: „sądy rosyjskie oddaliły wszystkie wnioski o rehabilitację, twierdząc, że nie było możliwości ustalenia konkretnego przepisu prawnego stanowiącego podstawę egzekucji polskich jeńców wojennych. Nie sposób nie zgodzić się z argumentem skarżących, że stwierdzenie takie wydaje się sugerować, że mogły istnieć słuszne powody egzekucji ich krewnych, jak gdyby byli zwykłymi przestępcami zasługującymi na karę śmierci. Przez takie zarzuty,

1 | JANOWIEC I INNI PRZECIWKO ROSJI (WYROK Z 21 PAŹDZIERNIKA 2013R., WIELKA IZBA,
4 | SKARGI NR 55508/07 I 29520/09 – PO PRZYJĘCIU DO ROZPATRZENIA NA WNIOSEK
SKARŻĄCYCH)

władze rosyjskie nie tylko nie spełniły swego pozytywnego obowiązku wynikającego z art.2, ale obróciły go w swoje przeciwieństwo. Innymi słowy, naruszenie proceduralne wpływa nie ze zwykłej karygodnej bierności, ale z zamiaru nie podporządkowania się standardom Konwencji”).